

„Duchowe ramię Solidarności”

Lektura wydawnictwa, które trzymacie Państwo w tej chwili w rękach, zapewne prowadzi do wniosków nieomal oczywistych. Chodzi w tym przypadku o przekonanie, iż krakowskie Duszpasterstwo Hutników pełniło wielką rolę w obronie podstawowych praw pracowniczych i obywatelskich, a w konsekwencji mobilizowaniu do zmiany ustroju w Polsce i przywracaniu naszemu krajowi pełni suwerennych praw. Stanowiło nie tylko duchową, lecz także materialną podporę dla działaczy „Solidarności” i ich rodzin w czasie, gdy ci, jako jedyni żywiciela rodzin strajkowali w Hucie im. Lenina albo przebywali w więzieniach. Było wyjątkowym zjawiskiem, gdzie działali wyjątkowi ludzie. Miejscem o niepowtarzalnym klimacie, który u Ojców Cystersów w parafii pw. MB Częstochowskiej na osiedlu Szklane Domy przetrwał po dzień dzisiejszy.

Duszpasterstwo Hutników tak jak inne duszpasterstwa w Krakowie pobudzało do walki, dodawało otuchy i stanowiło ostoję buntu przeciw panującemu w Polsce porządkowi. Bez wątplenia było ono, tak jak wszystkie pozostałe duszpasterstwa duchowym ramieniem „Solidarności”. Zrodziło się ono w Nowej Hucie, dwustutysięcznym mieście, które zostało założone przez władze komunistyczne zgodnie ze standardami narzuconymi po wojnie przez Związek Radziecki, jako kontrmiasto Krakowa-małego Rzymu, miejsce bez Boga i kościołów.

Idea, którą zaczęło reprezentować Duszpasterstwo od swego powstania trzydzieści lat temu trwała w planach i działaniach innych, podobnych organizacji, działających już wcześniej. Stała się wzorem dla innych później powstałych grup. Idea ta miała swój fundament w nauce społecznej Kościoła. Wartości solidarności, solidaryzmu społecznego, miłosierdzia były silnie zakorzenione wśród nas i chcieliśmy dawać im wyraz.

Polaków niosły wówczas jak na skrzydłach słowa naszego Największego Rodaka Jana Pawła II. W naszych sercach i umysłach ciągle brzmiały wypowiedziane na warszawskim Placu Zwycięstwa w 1979 r. słowa: „*Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi-Tej Ziemi*”. W Krakowie w szczególny sposób zostały zapamiętane także słowa homilii, jaką wygłosił Jan Paweł II Wielki na Błoniach kilka dni po pamiętnej mszy w Warszawie. Mówił wówczas do nas: *Człowiek bowiem jest istotą rozumną i wolną, jest świadomym i odpowiedzialnym podmiotem. Może i powinien osobistym wysiłkiem myśli docierać do*

prawdy. Może i powinien wybierać i rozstrzygać. Chrzest przyjęty na początku dziejów Polski jeszcze bardziej uświadomił nam tę właściwą wielkość człowieka: "Zanurzenie w wodzie", które jest znakiem wezwania do uczestnictwa w życiu Trójcy Przenajświętszej, jest równocześnie niezastąpionym sprawdzianem godności każdego człowieka. . W Krakowie, Warszawie, Gnieźnie, Lublinie, od Bałtyku po Tatry Polacy wsłuchiwali się słowa swego najwybitniejszego rodaka i zaczęli realizować zawarte w nich posłannictwo, stanowiące fundament powstałej w następnym roku „Solidarności”.

W naszym mieście prócz Duszpasterstwa Hutników przesłanie papieskie realizowało wiele organizacji. Przy kościele dominikanów funkcjonowała dużo wcześniej, słynna także dziś, formacyjna „Beczka”. Rozwijały się duszpasterstwa akademickie, których centralnym ośrodkiem był akademicki kościół pw. św. Anny. Powstawały również duszpasterstwa wielu środowisk. Miałem zaszczyt i przyjemność działania w nich. Mieszkam w centrum krakowskiego starego Podgórze w parafii św. Józefa z kościołem będącym jednym z najpiękniejszych w Polsce przykładów architektury neogotyckiej. Przez cały okres stanu wojennego i później, aż do połowy lat 90-tych, byliśmy wraz z żoną członkami Rady Parafialnej. Był to czas, w którym rozkwitło wielkie dzieło naszej parafii „Kamieniołom im. Jana Pawła II”. Po drugiej stronie Wisły prawie naprzeciwko Wawelu i Skalki w wykutym w wapiennej skale miejscu, gdzie kilkaset lat wcześniej znajdowała się przydrożna karczma, potem zaś plebania, powstało miejsce spotkań. Było to miejsce szczególne, miejsce refleksji, kulturalnych występów, z czasem wyjątkowy punkt na mapie Podgórze i całego Krakowa. Poświęcenia „Kamieniołomu” dokonał w marcu 1980 r. metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski. Był to czas budzącego się zrywu „Solidarności”, największego, dziesięciomilionowego zorganizowanego obywatelskiego ruchu pokojowego w dziejach świata, który doprowadził do upadku żelaznej kurtyny dzielącej Europę, wcześniej przez 1000 lat oddychającą dwoma płucami.

Jak miała pokazać historia, niedługo potem nastął ciężki okres stanu wojennego. Po szesnastu miesiącach wolności od 31 sierpnia 1980 r. do 13 grudnia 1981 r. Polska cofnęła się w standardach z socjalistycznej demokracji do opresyjnej dyktatury, a dla nas, młodych wówczas ludzi, było to prawie dziesięć lat wyrwanych z życiorysu. W 1981 r. infrastruktura „Kamieniołomu im. Jana Pawła II”, i ta ludzka, i ta techniczna, lokalowa, miała już za sobą kilkanaście miesięcy swoistego treningu. Okrzepli nieco organizm aktywnie włączył się w pomoc opozycjonistom i ich rodzinom. Zgodnie z wcześniejszymi, tajnymi ustaleniami kilkaset osób związanych z komisjami zakładowymi Solidarności zakładów pracy Podgórze,

(Armatura, Telpod, Bonarka, Solvay, Vistula, ISiC, Celapo, Gazownia, Budostał, Łęg etc., w których zatrudnionych było wówczas więcej osób niż w Hucie im. Lenina) oraz osób aktywnych politycznie i społecznie nazajutrz po wprowadzeniu stanu wojennego zgromadziło się w Kamieniołomie i rozpoczęło organizację pomocy dla poszkodowanych, tworzenie podziemnych struktur, wieloletnią pracę organiczną. W oparciu o te osoby powstały zespoły duszpasterskie zakładów pracy Podgórze, innych parafii, środowisk zawodowych.

„Kamieniołom” w prawobrzeżnym, południowym Krakowie był tym, czym w Nowej Hucie jego młodszy brat, Duszpasterstwo Hutników. Mogliśmy opierać się na wspaniałych tradycjach. To po tej stronie Wisły bije źródło Miłosierdzia Bożego w jego światowej stolicy-Sanktuarium w Łagiewnikach. Przed II Wojną Światową w naszej parafii żyła siostra Faustyna, a nad „Kamieniołomem” na wapiennej skale góruje kościółek św. Benedykta, którego początki sięgają czasów początków chrześcijaństwa na ziemiach polskich. M. in. tutaj było miejsce formowania się powołania Karola Wojtyły w czasach niemieckiej okupacji podczas przymusowej pracy fizycznej w kamieniołomach Solvayu w bezpośrednim sąsiedztwie Łagiewnik.

Właśnie w „Kamieniołomie im. Jana Pawła II” działał Zespół Apostolstwa Świeckich, którego działalność z pewnością mogłaby posłużyć jako materiał kolejnego Zeszytu Historycznego Sieci Solidarności. Duchową opiekę nad ZAŚ roztoczył proboszcz parafii, ksiądz infułat Franciszek Kołacz. Aktywną rolę w „Kamieniołomie” od początku jego działalności odgrywał Marek Cholewka, przewodniczący Rady Parafialnej, a potem także moderator Zespołu Apostolstwa Świeckich. 13 każdego miesiąca po mszach świętych w intencji Ojczyzny sprawowanych w kościele św. Józefa odbywały się spotkania połączone z refleksją historyczną i programem artystycznym. W „Kamieniołomie” można było spotkać się z liderami opozycji, historykami, twórcami przyszłych rozwiązań konstytucyjnych, ekonomicznych, gospodarczych, samorządowych, prawnych. Odbywały się spotkania ekumeniczne. Każde z tych spotkań było organizowane przez przedstawicieli poszczególnych zakładów pracy Podgórze, ale obecni na nich byli nie tylko przedstawiciele tych zakładów, ale wielu mieszkańców naszej dzielnicy i całego Krakowa.

Przez 10 lat w każdą środę w kościele Św. Józefa organizowane były Msze Święte w intencji Ojczyzny, odprawiane przez wybitnych kapelanów „Solidarności” (m.in. ks. Adolf Chojnackiego, ks. Tadeusz Issakowicz Zaleskiego, ks. Kazimierz Jancarza, ks. Józef Tischner, etc.) organizowane przez duszpasterstwa zakładów pracy Podgórze, które upamiętniały to fundowaniem wotum w postaci charakterystycznych świeczników z logo Solidarności i poszczególnych zakładów, ustawionych na stałe przy jednym z ołtarzy. Działał

Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy. Wydawane i rozprowadzane były liczne publikacje, znaczki, plakietki. Odbywał się kolportaż tych wydawnictw.

W oparciu o ZAŚ organizowana była szeroka działalność kulturalna. Kamieniołom stał się podziemnym teatrem, salą koncertową, galerią sztuki, wspólnotą pieśni i słowa. Występowali tu najwybitniejsi artyści (m.in. artyści Teatru Starego i dawnego Teatru Rapsodycznego) Słynnym wydarzeniem stało się 100 - lecie urodzin Juliusza Osterwy, urodzonego nieopodal kościoła Św. Józefa. Ważnym wydarzeniem religijnym i artystycznym były nawiązujące do aktualnej sytuacji, Boże Groby w Kamieniołomie, do których nawiedzenia ustawiały się długie kolejki. Twórcy związani z Kamieniołomem utworzyli grupę artystyczną „Kamień”, która m.in. zorganizowała dużą wystawę w Niemczech. Z grupy turystycznej ZAŚ powstało duszpasterstwo turystów organizujące pielgrzymki, wędrowki szlakami Jana Pawła II, wystawy, ustawiające znaki boże na turystycznych szlakach. Opiekunem tego środowiska był ks. Maciej Ostrowski, późniejszy prorektor Uniwersytetu Papieskiego im. Jana Pawła II w Krakowie. ZAŚ bardzo licznie uczestniczył w corocznej pielgrzymce ludzi pracy na Jasną Górę, pielgrzymce do Rzymu na spotkanie z Janem Pawłem II, organizacji wizyt Jana Pawła II w Krakowie.

Pod koniec lat 80 – tych z inicjatywy ZAŚ powstała Międzyparafialna Wspólnota Wspólnot, zrzeszająca ok. 20 duszpasterstw Krakowa (m.in. hutników, ekologów, artystów, Krakowską Wspólnotę Akademicką), mająca na celu koordynację pracy formacyjnej i bogatej działalności wspólnot. MWW wydawała biuletyn „Posłanie”.

To tutaj w 1989 r. z inicjatywy Leszka Moczulskiego i Ryszarda Bociana odbył się tajny III kongres Konfederacji Polski Niepodległej.

Jak podkreślałem, wielkie znaczenie w kształtowaniu postaw krakowian miały duszpasterstwa środowiskowe. Jednym z prężnie działających było Duszpasterstwo Prawników, w które również zaangażowałem się, stąd i o nim krótkie osobiste wspomnienie. Podczas stanu wojennego, będąc liderem „Solidarności” w krakowskich sądach, jako jedyny sędzia zostałem odwołany przez Radę Państwa, także z zakazem zostania adwokatem, m.in. za to, że na przełomie lat 1980-1981 byłem założycielem i prezesem Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „Solidarności”, która powołała Społeczną Radę Legislacyjną. Było to wielkie zaplecze eksperckie „Solidarności” z kilkuset niezależnymi znakomitymi sędziami, naukowcami, adwokatami, radcami prawnymi, notariuszami i prokuratorami z całej Polski pracującymi nad projektami ustaw służących naprawie Rzeczypospolitej, jak np.

przewodniczący SRL, nestor polskich prawników, były rektor UJ prof. Stefan Grzybowski, czy pierwszy radca prawny małopolskiej „Solidarności” Stefan Płazek. Owocem prac ekspertów było kilkadziesiąt projektów ustaw. Powstało dzieło, które wybitny historyk państwa i prawa, prorektor UJ prof. Stanisław Grodziski nazwał *największym społecznym wysiłkiem prawników od czasu Konstytucji 3 maja*. Jego efekty zostały zebrane w kilkusetstronicowej książce pt. *Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze Solidarności* (www.coiu.pl). Wielu z tych, którzy pracowali nad nową kodyfikacją prawa należało również do krakowskiego Duszpasterstwa Prawników. Miałem zaszczyt znaleźć się w tym gronie, obok tak wybitnych postaci jak oficer Armii Krajowej, długoletni doradca prawny metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły mecenas Andrzej Rozmarynowicz, od lat 60-tych organizator i koordynator Duszpasterstwa Prawników, a potem także dorocznych ogólnopolskich Dni Skupienia prawników na Jasnej Górze, oraz późniejszy sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski ks. prof. Tadeusz Pieronek, który był Duszpasterzem Krajowym Prawników, a także wielu innych, w wolnej Polsce tworzących zręby nowego systemu prawa. W czasach „Solidarności” Duszpasterstwo Prawników, które tak aktywnie działało w Krakowie rozwinęło się na skalę ogólnokrajową.

Losy prawników i hutników po raz pierwszy spłoty się bardzo mocno w 1981 r. kiedy to kierownictwo prokuratury wojewódzkiej w Krakowie zażądało od wszystkich prokuratorów należących do „Solidarności” wypisania się ze związku, pod groźbą usunięcia z pracy. Wówczas zorganizowałem spotkanie w kompleksie gmachów sądów i prokuratury z udziałem liderów „Solidarności” z Huty im. Lenina Władysławem Hardkiem i Mieczysławem Gilem. Zagrozili oni, że jeżeli którykolwiek prokurator zostanie usunięty z pracy huta stanie w geście protestu. Władza uległa.

Drugi raz prawnikom i hutnikom przyszło współdziałać intensywnie w 1988 r. Wtedy to w Hucie im. Lenina wybuchł największy od czasów stanu wojennego strajk. Od 26 kwietnia do 4 maja przed naszymi oczyma przesuwaly się obrazy podobne do tych sprzed siedmiu lat. Duszpasterstwo Hutników jeszcze mocniej wspierało, organizowało, pomagało. Jednak nie wszystko mogło osiągnąć samo. Strajkującym i ich rodzinom potrzebna była pomoc prawna, której udzielili, przedstawiciele Duszpasterstwa Prawników. Kilkudziesięciu prawników, którzy przez całe lata 80-te bezpłatnie bronili oskarżonych w procesach politycznych, zjawilo się wówczas w Duszpasterstwie Hutników na Szklanych Domach, by pomagać protestującym. Znowu zorganizował nas mecenas Andrzej Rozmarynowicz, z

którym bardzo blisko współpracowałem przez całe lata 80-te, także przy zakładaniu COIU „S”, gdzie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego SRL.

Rozpoczęła się ostateczna erozja systemu, przeciw któremu protestowali hutnicy zgromadzeni w Duszpasterstwie Hutników, ludzie „Kamieniołomu” i wielu innych środowisk w polskich miastach i wsiach. Na bazie takich właśnie organizacji pod koniec 1988 r. zaczęły tworzyć się Komitety Obywatelskie „Solidarności”. Kolebką był „Kamieniołom im. Jana Pawła II” i Duszpasterstwo Hutników, z których grupowała się największa ilość działaczy Komitetu, praktycznie wszyscy jednak byli członkami „Solidarności”. Kraków był wówczas podzielony na cztery dzielnice: Śródmieście, Krowodrzę, Nową Hutę i Podgórze. W każdej z nich działał Komitet Obywatelski, którego liderzy współtworzyli prezydium krakowskiego Komitetu Obywatelskiego, które stanowiło m.in.. Z kolei członkami prezydium ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” przy Lechu Wałęsie zostali liderzy małopolskiej i hutniczej „Solidarności” m.in. Stefan Jurczak, Mieczysław Gil, przewodniczący KKO „S” prof. Zygmunt Kolenda, a także mec. Andrzej Rozmarynowicz i ja.

Tak jak Duszpasterstwo Hutników miało swą podporę w parafii pw. MB Częstochowskiej na osiedlu Szklane Domy, tak Komitety Obywatelskie „Solidarności”, zarówno małopolski, jak i krakowski, miały swą przystań w Klubie Inteligencji Katolickiej, a później także w siedzibie Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, specjalnie założonej w 1410 r. organizacji zakupującej i dostarczającej zaopatrzenie dla polskiego rycerstwo ruszającego pod Grunwald.

W tym samym 1988 r. w Parlamencie Europejskim Jan Paweł II Wielki mówił: *Pragnieniem moim — jako najwyższego Pasterza Kościoła powszechnego, który pochodzi ze wschodniej Europy i zna aspiracje ludów słowiańskich, tego drugiego «płuca» naszej wspólnej europejskiej ojczyzny — jest to, by Europa suwerenna i wyposażona w wolne instytucje rozszerzyła się kiedyś aż do granic, jakie wyznacza jej geografia, a bardziej jeszcze historia.* Kraków także miał swoje dwa płuca - lewobrzeżne z robotnikami Nowej Huty i intelektualistami Śródmieścia i Krowodrzy, którzy prowadzili bardzo ożywioną działalność wydawniczą, oraz prawobrzeżne ze środowiskami, które grupowały się w „Kamieniołomie im. Jana Pawła II”. Ich równomierny oddech doprowadził w 1989 r. do wyborów czerwcowych do Sejmu kontraktowego i odrodzonego Senatu, gdzie Komitet Obywatelski „Solidarności”-Podgórze miał swoich reprezentantów w 300 komisjach wyborczych.

Ten sam równomierny oddech sprawił, że z ogromną siłą i energią zaczął tworzyć się odrodzony samorząd. Przed wyborami samorządowymi w 1990 r. Jako liderzy Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” w dwustutysięcznym Podgórzu zorganizowaliśmy kilkusetosobową konwencję z udziałem wszystkich środowisk, w której w tajnym głosowaniu wyłoniliśmy kandydatów do rady miasta. Znalazłem się na tej liście obok m.in. Marka Cholewki i Krystyny Sieniawskiej, od 20 lat przewodniczącej Krajowej Reprezentacji Samorządowych Kolegiów Odwoławczych i prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krakowie. W pierwszych w pełni demokratycznych wyborach do odrodzonego samorządu 27 maja 1990 r. zostaliśmy wybrani radnymi. Zwycięstwo Komitetów Obywatelskich w tych wyborach było miażdżące. W Krakowie na 75 miejsc w odrodzonej Radzie Miasta 73 mandaty zdobyli przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, a 2 przedstawiciele Konfederacji Polski Niepodległej”. Jako człowiek „Kamieniołomu”, zostałem pierwszym przewodniczącym Rady Miasta Krakowa, a lider Duszpasterstwa Hutników Zbigniew Ferczyk pierwszym przewodniczącym Sejmiku Samorządowego Województwa Krakowskiego. Po mnie przewodniczącym RMK został hutnik Stanisław Handzlik, inny przedstawiciel tego środowiska Edward Nowak piastował urząd wiceprezydenta miasta. Prawnicy, którzy pomagali hutnikom w 1988 r., także zaangażowali się w życie publiczne III Rzeczypospolitej. Byli wśród nich m.in. moi bliscy współpracownicy, jeszcze z czasów COIU. Mecenasa Andrzeja Rozmarynowicza wybrano senatorem z ramienia Komitetu Obywatelskiego, Zbigniew Dyka został wkrótce posłem i ministrem sprawiedliwości.

Wkrótce środowiska skupione wokół Komitetów Obywatelskich zaczęły myśleć o instytucjonalizacji idei, która ich skupiła w walce o wolność i solidarność, o powołaniu partii chadeckiej, na wzór działających od dziesięcioleci w zachodniej Europie. Jako liderzy „Kamieniołomu”, Duszpasterstwa Hutników i innych, a także Komitetów Obywatelskich w 1989 r. powołaliśmy Chrześcijańską Demokrację z siedzibą w Podgórzu i stanęliśmy na jej czele. W naszych spotkaniach z życzliwością uczestniczył m.in. biskup Jan Szkodoń. Już jako przedstawiciele tego ugrupowania byliśmy na listach wyborczych Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” do Rady Miasta Krakowa w 1990 r. Solidarność i formacja z duszpasterstwa zgromadziła nas pod znakiem Chrześcijańskiej Demokracji. Moja żona Anna, plastyk z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, zaprojektowała logo partii, rybę, symbol pierwszych chrześcijan, który symbolizował też nasze pierwsze kroki w demokratyzującym się państwie i społeczeństwie. Wraz z nami stawiali je także hutnicy, prawnicy i przedstawiciele wielu

innych środowisk, którzy walczyli o suwerenność kraju. Budowa nowoczesnych instytucji demokratycznego państwa mogła odbywać się na fundamencie wartości wyniesionych, nie tylko z działalności związkowej, lecz także z pracy i myśli duszpasterstw środowiskowych. Na wiele lat to doświadczenie uformowało mój sposób uczestniczenia w życiu publicznym.

Splecione w jedną całość działania hutników i prawników stanowią doskonałą ilustrację przemiany, jaka zaszła w Polsce. Jest to przemiana naszego społeczeństwa i państwa, w trakcie której „Wiosna Solidarności ’88” dała początek „Jesieni Ludów ’89”, demontażowi ustroju komunistycznego i budowie suwerennej, demokratycznej Polski. Dopiero zwycięskie uderzenie nowohuckiej pięści „Solidarności” wywołało lawinę strajków, ujawnianie się podziemnych struktur „Solidarności”, a w konsekwencji uderzenie ogólnopolskiej pięści „Solidarności”, która doprowadziła do rozmów okrągłego stołu, a w konsekwencji przywracania praw człowieka i demokracji. W ten sposób idea, o której dwadzieścia pięć lat temu mówił w Parlamencie Europejskim Jan Paweł II Wielki nabrała realnych kształtów - Europa zaczęła oddychać dwoma płucami.

Kazimierz Barczyk

Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego